

Sygn. akt I ACa 2/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2021r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia – Dorota Markiewicz (spr.)

Sędzia – Marzanna Góral

Sędzia del. – Agnieszka Wachowicz-Mazur

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

przeciwko R.N. S..pl

o nakazanie publikacji sprostowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 grudnia 2020 r., sygn. akt XXIV C2276/20

I. oddala apelację;

II. ustala, że koszty procesu w całości ponosi powódka, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Dorota Markiewicz Marzanna Góral

Sygn. akt I ACa 2/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 października 2020 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. wniosła o nakazanie T. R. N.portalu S..pl sprostowania o następującej treści: „Nieprawdą jest, że jedynym rozwiązaniem, które pozwala na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość, jest kwalifikowany podpis elektroniczny. Powyższe jest sprzeczne z art. 60, 772 k.c. i art. 25 ust. 2 Rozporządzenia eIDAS, zgodnie z którymi inne podpisy elektroniczne są wiążące prawnie” ze wskazaniem autora sprostowania (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podniosła, że na portalu S..pl został opublikowany artykuł prasowy pt. „ Bank (...) ma kwalifikowany podpis elektroniczny od A. Data (...), w którym zawarto nieprawdzie stwierdzenie, że jednym dostępnym na rynku rozwiązaniem, które pozwala na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość, jest kwalifikowany podpis elektroniczny. Zdaniem powódki jest ona podmiotem zainteresowanym, gdyż prowadzi

ona działalności gospodarczą dostarczając usługi umożliwiające podpisywanie dokumentów przy wykorzystaniu elektronicznych podpisów i pieczęci.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, podnosząc zarzut braku legitymacji czynnej powoda i biernej pozwanego, niedopełnienie wymogów przewidzianych w art. 31a ust.4 prawa prasowego oraz niewykazanie nieścisłości i nieprawdziwości informacji zawartych w publikacji wskazanej w pozwie.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddali powództwo, obciążając powódkę kosztami procesu i pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie usług informatycznych, w tym oferuje podpisywanie elektroniczne dokumentów i pieczętowanie elektroniczne dokumentów.

S..pl jest portalem internetowym, na którym pojawiają się artykuły prasowe.

W dniu 22 czerwca 2020 r. na portalu S..pl ukazał się artykuł pt. „ Bank (...) ma kwalifikowany podpis elektroniczny od A. Data (...). W artykule pojawił się stwierdzenie, że „jedynym dostępnym na rynku rozwiązaniem, które pozwala na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość jest kwalifikowany podpis elektroniczny”.

Pismem z dnia 3 lipca 2020 r. powódka reprezentowana przez członka zarządu T. P., skierowała do redakcji S..pl pismo zawierające sprostowanie o treści wskazanej w pozwie i zatytułowane sprostowanie. We wniosku podpis złożył T. P., wskazując, że działa na mocy pełnomocnictwa zarządu (...) sp. z o.o., i jednocześnie podając swoje stanowisko służbowe: (...) and Co-F. A..

Pełnomocnictwo T. P. do reprezentowania spółki w sprawach związanych z publikacją w mediach, w tym do podejmowania czynności związanych z zapobieganiem działaniom nieuczciwej konkurencji lub rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji dotyczących spółki lub przedmiotu jej działalności m.in. spraw dotyczących skuteczności podpisów elektronicznych, udzielili członkowie zarządu spółki.

T. K. decydujący o materiałach publikowanych na portalu S..pl odmówił publikacji sprostowania.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe w rozumieniu ustawy prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską. Dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu (pkt 2). Czasopismem jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku (pkt 3) przepis ten stosuje się odpowiednio do przekazu za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu innego niż określony w pkt 2. W myśl zaś art. 20 ust. 1 pr. prasowego wydawanie dziennika lub czasopisma wymaga rejestracji w sądzie okręgowym właściwym miejscowo dla siedziby wydawcy, zwanym dalej „organem rejestracyjnym”.

Sąd Okręgowy stwierdził, że publikacja wiadomości wyłącznie w formie elektronicznej w połączeniu z brakiem rejestracji nie przesądza o braku cech prasy. Okoliczności te nie powodują automatycznie braku stosowania przepisów o sprostowaniu. Przepisy ustawy prawo prasowe mają zastosowanie do portali internetowych, przynajmniej tych które regularnie zamieszczają informacje i nie jest przy tym konieczna określona periodyczność modyfikacji całego portalu czy nawet jego głównej strony. Decydujące znaczenie ma okoliczność polegająca na ciągłym, stałym modyfikowaniu zamieszczonych na stronie wiadomości przy co najmniej częściowym dodawaniu nowych wiadomości

oraz ewentualnym usuwaniu, przesuwaniu na inne miejsce dotychczasowych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 maja 2019 r., I ACa 763/18).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji pomimo braku rejestracji portal internetowy S..pl stanowi prasę w rozumieniu art. 7 ustawy Prawo prasowe. Pod adresem (...) ukazują ciągle i regularnie materiały prasowe na tematy gospodarcze m.in związane z giełdą papierów wartościowych.

Podstawą roszczenia powoda był art. 31a ustawy Prawo prasowe, zgodnie z którym na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Podmiotem zobowiązanym do opublikowania sprostowania jest wyłącznie redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma, to znaczy tego, w którym opublikowano materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (art. 31a ust. 1 u.p.p.).

Osobą zainteresowaną zgodnie z art. 31a u.p.p. będzie w pierwszej kolejności podmiot, którego dotyczy materiał prasowy, który jest wspomniany w tym materiale, bądź np. cytowana jest wypowiedź takiej osoby. Status osoby zainteresowanej jest osobistym, indywidualnym przymiotem danego podmiotu. Okoliczność, że artykuł dotyczy danej osoby oznacza określony, choćby minimalny, poziom identyfikacji osoby zainteresowanej. Zainteresowanym jest każdy, kogo wiadomość w materiale prasowym dotyczy. Bycie osobą zainteresowaną na gruncie art. 31a ust. 1 u.p.p. wymaga więc badania statusu takiej osoby poprzez odniesienie do faktów przekazywanych w wiadomości zawartej w materiale prasowym. Według doktryny za taką osobę należy uznać tego kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności i tego na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje Powyższy przepis posługuje się pojęciem osoby zainteresowanej w ogólnym znaczeniu, w związku z czym interes w opublikowaniu sprostowania należy rozumieć szeroko.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka była osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 u.p.p. Sformułowania, których sprostowania domagała się powódka, a dotyczące dostępności na rynku rozwiązań pozwalających na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość, rzutują bezpośrednio na działalności gospodarczą prowadzoną przez powódkę, która na rynku oferuje inne niż kwalifikowane podpisy elektroniczne, które jej zdaniem są również wiążące prawnie.

Droga sądowa dla sporów o sprostowanie w trybie ustawy Prawo prasowe, zgodnie z art. 39 u.p.p. dopuszczalna jest, gdy redaktor naczelny tytułu prasowego uprzednio odmówił opublikowania sprostowania lub gdy sprostowanie nie ukazało się w przewidzianym terminie, jak też gdy ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub ust. 5 u.p.p., dotyczącym sposobu publikacji takiego sprostowania (ust. 1), przy czym roszczenie to wygasa w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego (ust.2).

W realiach niniejszej sprawy powódka przed wniesieniem powództwa wystąpiła do T. K. jako R. N.S..pl z wnioskiem o sprostowanie publikacji z dnia 3 lipca 2020 r., czego pozwany odmówił – w związku z powyższym w ocenie Sądu Okręgowego w sprawie spełniona została przesłanka z art. 39 ust. 1 u.p.p., a złożone w dniu 8 października 2020 r. powództwo zostało wniesione w ustawowym terminie. Sąd Okręgowy uznał, że pozwanemu można przypisać pełnienie roli redaktora naczelnego przedmiotowego portalu, ponieważ to on decydował o materiałach publikowanych na portalu S..pl i odmówił publikacji sprostowania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe w art. 31a i art. 33 określa szczegółowo, jak winno zostać sporządzone sprostowanie i kiedy redaktor naczelny może odmówić jego publikacji. Tak więc – na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (art. 31a ust. 1 u.p.p.); uprawnienie do wystąpienia z przedmiotowym wnioskiem przysługuje także osobie najbliższej zmarłego, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, oraz następcy prawnemu osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej, o której mowa powyżej (art. 31a ust. 2 u.p.p.); sprostowanie powinno być sporządzone w języku

polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania i zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego (art. 31a ust. 3 i ust. 7 u.p.p.); powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny (art. 31a ust. 4 u.p.p.), przy czym adres ten może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, a w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używaniem przez osobę fizyczną pseudonimem, może ona zastrzec także imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji; tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu (art. 31a ust. 6 u.p.p.). Natomiast redaktor naczelny, zgodnie z art. 33 u.p.p. odmawia opublikowania sprostowania jeżeli sprostowanie:

1. jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów,
2. zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3, lub nie zostało podpisane,
3. nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31a ust. 4–7,
4. zawiera treść karalną,
5. podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania (ust. 1). Nadto redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli:

1. odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej,
2. jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2,
3. zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe (ust. 2).

Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 8/18, iż podpisanie tekstu sprostowania przez należycie umocowanego przedstawiciela, w tym pełnomocnika, nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu zasadnego żądania jego opublikowania, jako że wymóg osobistego, własnoręcznego podpisania takiego oświadczenia wiedzy przez osobę zainteresowaną, nie dość, że jest niejednokrotnie niewykonalny (np. przy ułomnych osobach prawnych nie posiadających organów), nie służy ochronie żadnych wartości, a jedynie stwarza niepotrzebne bariery przy korzystaniu z instytucji sprostowania. Sąd Okręgowy wskazał, że pełnomocnik powódki, podpisując sprostowanie, posiadał do tego stosowne umocowanie, w tym także w zakresie składania oświadczeń wiedzy.

Sprostowanie powinno dotyczyć wypowiedzi o faktach (art. 31a ust. 1 u.p.p.), które poddają się kwalifikacji w kategoriach prawdy albo fałszu, nie zaś wypowiedzi ocennych. Za wypowiedzi o ocennym charakterze mogą być uznane m.in. sądy wskazujące na nieprawidłowość lub niecelowość cudzego postępowania, a także poglądy, których podłożem jest aprobata dla określonej argumentacji prawnej, prezentowanej przez część uczestników dyskursu. Osobną kategorię stanowią natomiast fakty stanowiące podstawę tego rodzaju ocen, które mogą podlegać sprostowaniu na podstawie art. 31a ust. 1 u.p.p. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2019 r., I CSK 24/19).

W ocenie Sądu Okręgowego kwestionowana przez powódkę następująca wypowiedź: „jedynym dostępnym na rynku rozwiązaniem, które pozwala na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość jest kwalifikowany podpis elektroniczny” nie stanowi wypowiedzi o faktach, ale wypowiedź o charakterze ocennym. O ile można uznać, że część spornego sformułowania dotyczy faktów w zakresie dostępności danego rozwiązania na rynku, to kwestionowany fragment artykułu prasowego czytany w całości stanowi opinię prawną na temat kwalifikowanego podpisu elektronicznego, a konkretnie tego, że jest to jedyne rozwiązanie pozwalające na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość. Okoliczność czy kwalifikowany podpis elektroniczny wiąże prawnie czy też nie, nie da się

zweryfikować w kategorii prawdy i fałszu. Można uznać jedynie zasadność lub brak zasadności takiej oceny prawnej, jednakże nie w drodze weryfikacji zaistniałego stanu rzeczy, który ma miejsce w określonym czasie i miejscu, a w drodze wykładni/interpretacji przepisów prawa. O ile faktem może być istnienie opublikowanego przepisu prawa o danej literalnej treści, to wynikająca z niego norma prawna uznająca czy dany podpis elektroniczny wiąże prawnie czy też nie, jest wynikiem dokonania oceny prawnej, wyrażenia opinii prawnej na temat danego stanu faktycznego w oparciu o konkretne przepisy prawa. Opinie prawne nie podlegają zaś sprostowaniu.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji brak odniesienia się w sprostowaniu do faktów, skutkowało oddaleniem powództwa w całości.

Sąd ten dostrzegł też, że ani w treści sprostowania ani w treści wniosku nie został wskazany adres do korespondencji. W prawie prasowym nie zostało określone miejsce, w którym zamieszczony powinien zostać adres korespondencyjny wnioskodawcy. Jeśli adres korespondencyjny został wskazany we wniosku o sprostowanie, to tym samym spełniony został wymóg przewidziany w art. 31a ust. 4 u.p.p. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 października 2019 r., I ACa 428/19). Wymóg ten w ocenie Sądu Okręgowego nie został spełniony.

Sąd o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Powódka zaskarżyła apelacją w całości wyrok Sądu Okręgowego, zarzucając:

1. naruszenie art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe, poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że twierdzenie, iż „jedynym dostępnym na rynku rozwiązaniem, które pozwala na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość jest kwalifikowany podpis elektroniczny” jest wypowiedzią o charakterze ocennym, skutkowało uznaniem przez Sąd, że sprostowanie nie donosi się do faktów i oddaleniem powództwa w całości;

2. naruszenie art. 233 w związku z art. 227 k.p.c., poprzez błędną analizę materiału dowodowego dokonanego w sposób jednostronny i niewszechstronny oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co skutkowało uznaniem przez Sąd, że Powódka nie spełniła wymogu wskazania adresu korespondencyjnego.

Wskazując na powyższe zarzuty, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez nakazanie pozwanemu opublikowanie w portalu S.pl, w sposób określony przepisami ustawy Prawo prasowe, sprostowanie o treści:

„Nieprawdą jest, że jedynym dostępnym na rynku rozwiązaniem, które pozwala na wiążące prawnie podpisywanie dokumentów na odległość jest kwalifikowany podpis elektroniczny. Powyższe jest sprzeczne z art. 60, 772 k.c. i art. 25 ust. 1 Rozporządzenia eIDAS, zgodnie z którymi inne podpisy elektroniczne są wiążące prawnie”

ze wskazaniem autora sprostowania – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie – mimo częściowej słuszności podniesionych w niej zarzutów. Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji są niekwestionowane i niewadliwe, zatem Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Podziela również ocenę prawną poczynioną przez Sąd Okręgowy co do tego, że portal, na którym ukazała się sporna publikacja, należy zakwalifikować jako prasę mimo braku wpisu do stosownego rejestru. Wpis ten ma przede wszystkim na celu ochronę czytelników i innych osób, których dotyczą publikacje. Gdyby zaakceptować tezę pozwanego, że brak wpisu pozbawia go legitymacji biernej w sprawie o nakazanie sprostowania, prowadziłyby to do pozbawienia ochrony prawnej osoby zainteresowanej treścią publikacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego charakter

portalu polegający na okresowych publikacjach artykułów branżowych pozwala na zakwalifikowanie go jako prasy w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 u.p.p. również z uwagi na brzmienie art. 54b u.p.p., zgodnie z którym przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych stosuje się odpowiednio do naruszeń prawa związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków przeznaczonych do rozpowszechniania, niezależnie od techniki przekazu, w szczególności publikacji nieokresowych oraz innych wytworów druku, wizji i fonii. Zatem nawet gdyby portal publikował artykuły nieokresowo, osoba decydująca o tych publikacjach odpowiadałaby m. in. w trybie przepisów o sprostowaniu.

Słusznie też Sąd Okręgowy zakwalifikował T. K. jako redaktora naczelnego, bowiem po myśli art., 7 ust. 2 pkt 6 u.p.p. jest nim dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych, a poza sporem pozostaje okoliczność, że jako prowadzący portal decydował o tym, co zostanie na nim opublikowane.

Prawidłowa też była konstatacja Sądu Okręgowego co do umocowania T. P. do działania w imieniu powódki obejmującego złożenie wniosku o nakazanie sprostowania i oświadczenia o sprostowaniu. Ani przepisy Kodeksu spółek handlowych, ani żadne inne, nie wykluczają możliwości umocowania jednego członka zarządu spółki przez cały zarząd do określonych czynności. Takim pełnomocnictwem dysponował T. P., a z jego treści wynika, że mógł skutecznie złożyć w imieniu spółki wniosek o sprostowanie oraz sporządzić oświadczenie wiedzy stanowiące treść sprostowania.

Przechodząc do zarzutów apelacji, stwierdzić trzeba, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. jest trafny. Istotnie ustawa Prawo prasowe, kreując wymóg podania adresu korespondencyjnego przez wnioskodawcę sprostowania, nie precyzuje w art. 31a ust. 4, gdzie konkretnie winien on być wskazany. Bez wątplenia też ani w samej treści sprostowania, ani w piśmie zawierającym wniosek o sprostowanie, powódka takiego adresu nie wymieniła. Jednak na tej samej kartce, tyle że na odwrocie, gdzie znajduje się karta podpisów, w stopce adres ten został wymieniony (k 32verte). Zważywszy, że karta podpisów stanowi integralną część wniosku o sprostowanie – poświadczą podpis osoby upoważnionej do reprezentacji powódki, teza jakoby sprostowanie nie zawierało adresu korespondencyjnego powódki, nie jest słuszna – nawet przy uwzględnieniu formalistycznego charakteru wniosku o sprostowanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przesłanka określenia tego adresu ma na celu umożliwienie adresatowi wniosku ewentualną odpowiedź z gwarancją jej dotarcia do autora sprostowania. Ten warunek przedmiotowy wniosek o sprostowanie zapewnia, bowiem takowy adres został ujawniony. Stanowisko, jakoby musiał znaleźć się w samym wniosku, a nie mógł być podany np. na jego odwrocie, stanowi podejście skrajnie formalistyczne, wypaczające sens przepisów o sprostowaniu pozwalających na realizację prawa do wysłuchania przez wszystkie zainteresowane strony.

Podzielić także trzeba w części zarzut art. 31a ust. 1 u.p.p. Sąd pierwszej instancji wadliwie uznał, że sporne zdanie stanowi niepodlegającą sprostowaniu opinię. Jego wydźwięk można by porównać do zdania: „Aby skutecznie zawrzeć umowę, trzeba pójść do notariusza”. W obu przypadkach zdania zawierają stwierdzenie faktu, tj. jaką czynność trzeba wykonać, by uzyskać skutek prawny oraz opinię, że jest to jedyna droga do tego celu. W analizowanej kwestii czynnością taką ma być złożenie kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Zatem nie jest to tylko osąd autora publikacji, lecz przywołanie okoliczności faktycznej podlegającej ocenie w kategoriach prawda – fałsz. Jest to więc zdanie, które zawiera zarówno stwierdzenie faktu, jak i osąd prawny czyli ocenę.

Mimo jednak częściowo wadliwej analizy spornego sformułowania oraz błędnego przyjęcia formalnego braku wniosku o sprostowanie poprzez niewskazanie adresu korespondencyjnego wyrok odpowiada prawu. Uwzględnienie wniosku o nakazanie sprostowania wypaczyłoby bowiem brzmienie publikacji.

Spornego zdania nie można analizować bez uwzględnienia kontekstu, w jakim się ono znalazło. Kontekst ten zaś to opis funkcjonowania pracowników banku w dobie pandemii Covid-19 i wymuszonej zagrożeniem epidemiologicznym pracy zdalnej. Jak wynika z artykułu, wymagało to zastosowania narzędzia umożliwiającego na odległość akceptację dokumentów, w tym umów z klientami i kontrahentami banku, a więc wywołujących skutki prawne i finansowe. Dla tego celu wprowadzono kwalifikowany podpis elektroniczny pozwalający w sposób niewątpliwy na identyfikację osoby, która wygenerowała dokument. Kontekst przedmiotowego zdania jest jednoznaczny – kwalifikowany podpis

elektroniczny jest narzędziem potrzebnym dla funkcjonowania banku w okresie pandemii, zatem wydzźwięk artykułu czytelny dla jego przeciętnego odbiorcy nie polega na stwierdzeniu, że jest to jedyna forma podpisu wywołująca w każdym przypadku wiążące skutki prawne na odległość (bowiem rację ma skarżąca, że nie odpowiada to prawdzie), lecz że w konkretnych okolicznościach opisanych w publikacji przez przedstawiciela banku pozwala na składanie wiążących prawnie oświadczeń woli i wiedzy przez pracowników banku w relacjach umownych z klientami i kontrahentami, ponieważ jednoznacznie identyfikuje autorów tych oświadczeń. Dzięki temu w dobie pandemii bank może funkcjonować prawidłowo.

Przy takim rozumieniu publikacji nie sposób uznać, że zawiera ona informacje nieprawdziwe bądź nieściśle podlegające sprostowaniu w trybie ustawy Prawo prasowe, lecz że przedstawia po pierwsze subiektywny pogląd dyrektora banku co do narzędzi potrzebnych dla pracy banku w tych szczególnych okolicznościach czyli niepodlegającą sprostowaniu ocenę, po drugie odnosi sporne zdanie do całej wypowiedzi tego dyrektora, skupionej na przedstawieniu warunków pracy banku w okresie zagrożenia epidemiologicznego, nie zaś na funkcjonowaniu podpisów elektronicznych jako takich. Skarżąca odwołuje się natomiast do pojedynczego zdania wyrwanego z kontekstu, które odczytane jako część większego tekstu nabiera innego – przedstawionego wyżej – znaczenia i z tej przyczyny nie podlega sprostowaniu na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 1 u.p.p.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Dorota Markiewicz Marzanna Góral